

## Pojęcie gwar przejściowych i mieszanych na polsko-białorusko-ukraińskim pograniczu językowym

[*Między Wschodem a Zachodem*, cz. IV: *Zjawiska językowe na pograniczu polsko-ruskim*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. VI, Lublin 1992]

Obydwa ujęte w tytule terminy stosowane są, a także dyskutowane w językoznawstwie od dawna. Zaskakiwać więc może propozycja ponownego zatrzymania się na nich w odniesieniu do określonego terenu językowego. Istnieją dwie przyczyny uzasadniające ponowne podjęcie tematu – niejednoznaczność i nieterminologiczna potoczność określania gwar jako mieszanych i przejściowych, a co istotniejsze, potrzeba odpowiedniego nazywania różnych sytuacji komunikacyjnych i ich systemowych przejawów na badanym polsko-ruskim i polsko-litewskim pograniczu językowym.

Przypomnijmy pokrótce praktykę dotychczasową. W polskiej literaturze dialektologicznej z konsekwentnym terminologicznym rozróżnieniem obu terminów, używanych już wcześniej, wystąpił w 1933 roku Mieczysław Małecki<sup>1</sup>. Mieszanym nazywa on taki typ gwary pogranicznej, w której kontynuanty tej samej prasłowiańskiej cechy językowej w różnych wyrazach są zgodne bądź z systemem jednej, bądź drugiej z sąsiadujących gwar. Na pograniczu polsko-słowackim za przykład systemu mieszanego służą mu gwary czadeckie, w których w takich wyrazach, jak *pěnta*, *prěšlica* występują polskie samogłoski nosowe lub połączenia samogłoska ustna + spółgłoska nosowa, w innych zaś, np. *obručka*, *huseńica* spotyka się słowackie kontynuanty prasłowiańskich nosówek. Podobnie realizuje się prasłowiańska grupa *\*tārt*, np. *głova*, *χłop*, ale *zhlavńica*, *młazěńec* i inne. W typie przejściowym natomiast jedna cecha rozwinięta jest jednolicie według systemu A, inna zaś według B; np. gwary laskie, które charakteryzują się brakiem iloczasu i paroksytonicznym akcentem, występowaniem samogłosek zwężonych w zgłoskach zamkniętych spółgłoską dźwięczną, *a* pochylonym itp., nie mają jednak nosówek, nie dokonał się w nich przegłos polski *e*, *ě*, *ř*, *ṛ̌*, mają *ṛ*, *ḷ* i metatezę prasłowiańskiej grupy *\*tārt*.

<sup>1</sup> M. Małecki, *Do genezy gwar mieszanych i przejściowych (ze szczególnym uwzględnieniem granicy językowej polsko-czeskiej i polsko-słowackiej)*, „*Slavia Occidentalis*”, t. XII, Poznań 1933, s. 80-90.

Powyższe rozróżnienie gwar mieszanych i przejściowych przeprowadzone zostało na podstawie cech fonetycznych. M. Małecki zdawał sobie jednak sprawę, że problem się komplikuje przez nałożenie na to innych cech systemowych, np. fleksyjnych i leksykalnych, przy znanej jednolitości pierwszych, a dużej ruchomości drugich. Autor zwraca też uwagę na możliwość równoczesnego występowania w tej samej gwarze zjawisk o charakterze mieszanym i przejściowym, byłby to więc trzeci wyróżniony przez niego typ.

Z. Stieber, w ważnej dla niniejszego tematu rozprawie *Sposoby powstawania słowiańskich gwar przejściowych*<sup>2</sup> nie podejmuje wątku terminologicznego. W przypisie 16 (s. 41) stwierdza tylko, że rozróżnienie Małeckiego jest niewątpliwie słuszne. Sam używa jednak, jak w tytule, tylko terminu gwary przejściowe, to jest takie, według definicji autora, „których jedne cechy łączą je z jednym z sąsiadujących z sobą języków [lub dialektów – E.S.], inne z drugim”, niezależnie od tego, jaką drogą powstały<sup>3</sup>. Z. Stieber wyróżnia: 1) gwary przejściowe powstały przez świadome przejmowanie cech obcego języka (dialektu) uważanego z jakichś względów za lepszy, np. gwary polskie na podłożu białoruskim nad kanałem Augustowskim, na podłożu ukraińskim na Chełmszczyźnie; wyzbywanie się niektórych cech gwarowych pod wpływem języka literackiego w Krakowskim itp.; 2) gwary przejściowe powstałe przez nieświadome przejmowanie cech obcego języka (dialektu), np.: gwary ruskie byłej wschodniej Galicji, których użytkownicy nie wykazywali tendencji do wyzbywania się rodzimych cech gwarowych na rzecz języka polskiego, mają jednak co najmniej kilka cech fonetyki polskiej. Cf. też inne ciekawe przykłady ze Słowacji (s. 51-56); 3) gwary przejściowe powstałe skutkiem zmieszania się ludności różnojęzycznej na obszarze pierwotnie nie zamieszkanym, np.: gwary orawskie (s. 56-58), gwary polskie na zachód od Augustowa, gwary przejściowe między językiem górno- i dolnołużyckim; 4) gwary przejściowe powstałe wskutek współdziałania różnych czynników, np.: polski dialekt miasteczka Starej Lubowli na Spiszu. Wszystkie wyróżnione przez autora „gwary przejściowe powstały skutkiem nawiązania kontaktu w pewnym okresie przez dwa języki (dialekty), które pierwotnie kontaktu bezpośredniego ze sobą nie miały” (s. 63).

Wyodrębnione przez Z. Stieberta możliwości powstawania gwar przejściowych (używam jeszcze tego określenia nieterminologicznie), ważne z punktu widzenia różnej genezy gwar pograniczy językowych, nie wystarczają wówczas, kiedy się chce zdać sprawę z synchronicznego charakteru tych gwar i gdy dąży się do przedstawienia aktualnej sytuacji komunikacyjnej wspólnot językowych

<sup>2</sup> Z. Stieber, *Sposoby powstawania słowiańskich gwar przejściowych*, Prace Komisji Językowej PAU, nr 27, Kraków 1938, przedruk w: *Świat językowy Słowian*, Warszawa 1974, s. 33-65.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 33.

różnego rodzaju pograniczy, z rozróżnieniem przede wszystkim sytuacji jednojęzyczności i dwujęzyczności na pograniczu. Ponadto przyjęcie świadomego i nieświadomego przejmowania cech języka (dialektu) obcego, jako nadrzędnego kryterium klasyfikacji gwar przejściowych, postawiło na jednej płaszczyźnie procesy językowe zdecydowanie różne. Na przykład gwary polskie okolic Augustowa powstały przez zmianę jednego systemu językowego na drugi (błrus. → pol.), a obserwowane w nich białorutenizmy są przejawem obcego substratu. Natomiast polska gwara podkrakowska wyzbywa się cech gwarowych pod wpływem wymowy literackiej tego samego języka.

Powyższe uwagi nie mają pomniejszać wartości poważnej, ogarniającej różne pogranicza słowiańskie i do dziś wykorzystywanej pracy *O sposobach powstawania słowiańskich gwar przejściowych*. Winny tylko unaocznic wyjściową tezę niniejszego referatu mówiącego o tym, że używane w językoznawstwie określenia „gwary przejściowe”, „gwary mieszane”<sup>4</sup> nie są terminami precyzyjnymi, skoro nawet najwyższe autorytety dialektologii słowiańskiej dość dowolnie i w różnym znaczeniu się nimi posługują. Cytowana praca Z. Stiebera została opublikowana w cztery lata po *Genezie gwar laskich*<sup>5</sup>, gdzie posługiwał się terminem „gwara mieszana” w stosunku do tych samych terenów, które później określał jako przejściowe. Świadczy to o tym, że prof. Z. Stieber nie przywiązywał wagi do owego terminologicznego rozróżnienia, mimo przyznania słuszności różnicującym definicjom Małeckiego.

Próbę uściślenia definicji obu terminów podjął M. Karaś<sup>6</sup>, utożsamiając pojęcie gwar mieszanych z przypadkowością występowania w nich cech dwu (lub więcej) sąsiadujących dialektów i podkreślając prawidłowość rozwoju cech językowych w gwarach przejściowych. Novum w stosunku do Małeckiego stanowi potraktowanie przez M. Karasia gwar mieszanych i przejściowych jako dwu różnych etapów rozwoju gwar na pograniczach językowych.

W polskiej tradycji dialektologicznej rozróżnienie gwar mieszanych i przejściowych jest kontynuowane w różnych formach. Robi się to jednak niekonsekwentnie, co w przypadkach skrajnych prowadzi do określania tych samych gwar przez jednych badaczy jako przejściowe, przez innych jako mieszane<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> Abstrahuję tu od bogatej literatury, głównie niemiecko- i anglojęzycznej, na temat spornego pojęcia „język mieszany” (ang. *mixed language*, niem. *mischsprache*) itp.

<sup>5</sup> Z. Stieber, *Geneza gwar laskich*, Kraków 1934, s. 1-30.

<sup>6</sup> M. Karaś, *Z problematyki gwar mieszanych i przejściowych*, „Język Polski” XXXVIII, Kraków 1958/4, s. 286-296.

<sup>7</sup> Cf. np. Z. Stieber, *Zarys dialektologii języków zachodniosłowiańskich*, Warszawa 1956, S. mówi o nowych polskich dialektach mieszanych wschodniej Polski; B. Bartnicka, *Podstawowe wiadomości z dialektologii polskiej z ćwiczeniami*, Warszawa 1965, s. 96-98, nazywa je przejściowymi.

Przedstawienie wszystkich dotychczasowych poglądów na gwary mieszane i przejściowe przesunęłoby punkt ciężkości obecnej wypowiedzi na referowanie treści poszczególnych użyć terminów „gwara mieszana”, „gwara przejściowa”, gdy chodzi przede wszystkim o zaproponowanie osadzonego wprawdzie w tradycji, ale może nieco bardziej konsekwentnego, uwzględniającego także ekstralingwistyczne cechy definicyjne, stosowania obu terminów na użytek badaczy interesującego nas pogranicza.

Zainteresowanych historią dotychczasowych użyć omawianych terminów w szerszej literaturze slawistycznej odesłać można do przeglądowego artykułu A.B. Pieńkowskiego<sup>8</sup>, który przedstawiając różnice w definiowaniu gwar jako mieszanych i jako przejściowych od czasów prac Moskiewskiej Komisji Dialektologicznej (1903, 1905...) z uwzględnieniem przykładów użyć tych terminów przez dialektologów polskich (np. Dejna, Karaś, Stieber), czeskich (Kellner) i innych, prowadzi do całkowitej negacji określenia gwar jako mieszanych, traktując mieszanie się jako proces i pojęcie kulturowe i etniczne, a nie językoznawcze. Nie podejmując szerszego referowania poglądów Pieńkowskiego, chcę tylko podkreślić, że artykuł ten potwierdza wrażenie wyniesione z lektury tekstów dialektologów radzieckich o przemiennym, nieterminologicznym używaniu określeń „mieszane” i „przejściowe” (*smešannye i perechodnye govory*)<sup>9</sup> oraz o coraz częstszym zastępowaniu ich przez terminy nowsze, np. *areal'nye, mežduareal'nye govory*, które uwypuklają jeden aspekt zagadnienia – terytorialność, także bez wyraźnej definicji niewiele mówią.

Używanie takich czy innych terminów jest sprawą konwencji. Na użytek badawczy polsko-białorusko-ukraińskiego i słowiańsko-litewskiego pogranicza językowego proponuję przyjęcie konwencji następującej.

1. Termin „gwary przejściowe”, z zachowaniem definicji Małeckiego, zarezerwować dla takich pograniczy gwarowych, na których obiektywne zakwalifikowanie danej gwary do jednego z dwóch sąsiadujących obszarów dialektycznych (językowych) nie jest możliwe bez pewnych dodatkowych spekulacji myślowych na rzecz jednego z nich<sup>10</sup>. Byłoby to więc pojęcie geograficzno-językowe związane z terytorialnością jako cechą obligatoryjną. Na interesującym nas terenie północno-wschodniej Polski odnosi się to przede wszystkim do pogranicza białorusko-ukraińskiego. Istotne dla terenu gwar przejściowych jest stopniowe, dające się graficznie zobrazować za pomocą

<sup>8</sup> A.B. Pen'kovskij, *K probleme smešannyx i perechodnyx govorov*, Učenyje zapiski, Serija Russkij jazyk, vyp. 2, Vladimir 1969, s. 152-183.

<sup>9</sup> Cf. np. O.S. Achmanova, *Slovar' lingvističeskich terminov*, Moskwa 1966, s. 110 i s. 433, gdzie autorka identyfikuje znaczenie obu terminów.

<sup>10</sup> Cf. np. skompromitowaną metodę wartościowania cech; na niemożność rozgraniczenia narzeczy przejściowych na pograniczu dialektów zwraca też uwagę K. Dejna, (*Atlas polskich innowacji dialektalnych*, Warszawa – Łódź 1981, s. 6).

izogłos, narastanie cech rozwojowych różnicujących sąsiadujące języki. Dzięki temu dzisiejsze gwary przejściowe białorusko-ukraińskie są jak gdyby kliszą geograficzną (obrazem terytorialnym) różnych stadiów zróżnicowanego białoruskiego i ukraińskiego rozwoju określonych cech prasłowiańskich, np.: w gwarach między Narwią a Bugiem \*o ulega wzdłużeniu zastępczemu niezależnie od dźwięczności samogłoski wygłosowej i jest notowane w kontynuantach *ó, uô, ũ, i \*vozь ≥ vōz, vōz, vūoz, vūz, viz, \*kotь = kōt, kōt, kūot, kūit, kit*; por. polskie *wóz* ale *kot*. \*t' \*d' rozwinęło się z jednej strony ku białoruskiej afrykacyzacji w *c'' ʒ''*, z drugiej ku pełnej ukraińskiej depalatalizacji, poprzez stadia pośrednie uzależnione też od sąsiedztwa fonetycznego, np.: *tel'e, deń*, ale *χod'it'i, robit'i*, dalej na południe *χodyty, robyty* itp.<sup>11</sup> Można przeprowadzić szereg izoleks, izofon i izomorf, które będą przebiegały pękami przez obszar dialektalny określony jako przejściowy<sup>12</sup>. Kolejność nazw określających, między jakimi zwartymi zespołami dialektalnymi gwara/y przejściowe się znajdują, nie ma charakteru terminu lingwistycznego mającego jednoznacznie określić kierunek przejściowości. Rozumiałabym ją znowu geograficznie-językowo i określała w zależności od którego, białoruskiego czy ukraińskiego, obszaru gwarowego będziemy obserwowali narastanie cech drugiego systemu, dzięki którym gwara nabiera przejściowego charakteru.

Z dotychczasowej charakterystyki wynika, że terminu „gwara przejściowa” chciałabym używać przede wszystkim dla stosunkowo starych terenów stopniowego przechodzenia z jednego systemu gwarowego w drugi. Tak rozumiane gwary przejściowe byłyby więc rezultatem historycznego rozwoju gwar należących do tego samego języka lub języków blisko pokrewnych<sup>13</sup>. Ludność mówiąca gwarą przejściową białorusko-ukraińską z reguły nie jest dwujęzyczna<sup>14</sup>.

Do charakterystyki gwar przejściowych należy ponadto możliwość powstawania swoistych dla nich innowacji, jako rezultat nawarstwiania się cech różnosystemowych, np. błrus. akanie przy depalatalizowanych ukraińskich spółgłoskach wargowych, typ *pasók, maśók*, 'piasek, mieszek'.

<sup>11</sup> W. Kuraszkiewicz, *Najważniejsze zjawiska językowe ruskie w gwarach między Bugiem i Narwią*, „Ruthenica”, Warszawa 1985, s. 21-39; Ukraińska dyspalatalizacja w gwarach podlaskich, *ibidem*, s. 151-165; M. Kondratiuk, *Wokalizm białorusko-ukraińskich gwar powiatu hajnowskiego*, „Slavia Orientalis” XIII, 1964/3, s. 339-356.

<sup>12</sup> Cf. *Atlas gwar wschodniosłowiańskich Białostoczczyzny*, pod red. S. Głnki, A. Obrębskiej-Jabłońskiej i J. Siatkowskiego, Wrocław 1980; E. Smułkowa, *Słownictwo z zakresu uprawy roli w gwarach wschodniej Białostoczczyzny na tle wschodniosłowiańskim*, Wrocław, 1968; T.V. Nazarova, *Lingvističnyj atlas niżńhoji Pryp'jati*, Kijów 1985.

<sup>13</sup> Cf. W. Kuraszkiewicz, *Zarys dialektologii wschodniosłowiańskiej z wyborem tekstów gwarowych*, Warszawa 1954, s. 77-83.

<sup>14</sup> To znaczy mówiąca i po białorusku, i po ukraińsku. Dwujęzyczność rozumiana jako posługiwanie się gwarą przejściową typu wschodniosłowiańskiego i polszczyzną regionalną jest oczywiście możliwa.

Charakterystyka pojęcia gwara przejściowa zostanie jeszcze uzupełniona cechami negatywnymi wynikającymi z opozycji do zaproponowanego niżej rozumienia terminu „gwara mieszana”.

2. Termin „gwy mieszane” w warunkach badanego pogranicza wzbudza więcej kontrowersji, ponieważ trudno o jego jednoznaczne użycie. Z jednej strony, opierając się na definicji Małeckiego, mieszanymi można nazwać polskie gwary podlaskie występujące w paśmie graniczącym bezpośrednio ze zwartym obszarem gwar białoruskich, a także gwary białoruskie tego pogranicza, do których weszło już sporo polonizmów. Z drugiej – termin ten równie dobrze może być stosowany w sytuacji białorusko-, czy ukraińsko-polskiego bilingwizmu, wówczas gdy jednostka mówiąca słabo jeszcze opanowała system sekundarny (w tym przypadku polski) i na co dzień pozostaje przy prymarnym, np. przy gwarze białoruskiej. Przy czym stopień opanowania języka (dialektu) sekundarnego może być bardzo zróżnicowany w poszczególnych idiolektach. Jest to sytuacja częsta w przypadku dyglosji, rozumianej jako wyraźne rozdzielanie funkcji języków (gwar), np.: gwara białoruska, ukraińska, litewska lub rosyjska (starowierców) stosowana na użytek domowy i sąsiedzki, a różne warianty polszczyzny wykorzystywane w kontaktach zewnętrznych oficjalnych i wszelkich pozaśrodowiskowych.

Na użytek badawczy na polsko-białorusko-ukraińskim i polsko-litewskim pograniczu językowym proponowałabym zachowanie terminu „gwara mieszana” przede wszystkim dla wypowiedzi ludności dwujęzycznej w języku wtórnie wyuczonym (nie macierzystym), w sytuacji wyżej zdefiniowanej dyglosji. W naszym przypadku będzie się to odnosiło głównie do „mówienia po polsku”, choć założyć można i sytuację odwrotną, gdy np. ludność pochodzenia białoruskiego polonizując się językowo, coraz częściej w życiu codziennym posługuje się polszczyzną (np. mieszkańcy miast), a tylko okazjonalnie, np. zwracając się do starszych członków rodziny mieszkającej na wsi, wraca do dialektu macierzystego, używając przy tym licznych wtrętów polskich.

Stajemy jednak wobec pytania, czy w stosunku do mieszanej, nie w pełni przyswojonej polszczyzny ludności dwujęzycznej należy w ogóle używać terminu „gwara”? Zastrzeżenia są tego typu: a) terytorialność wchodząca w skład definicji pojęcia gwary<sup>15</sup> przestaje być w tym wypadku cechą obligatoryjną. Na czoło cech definicyjnych wysuwa się jednostkowość, czyli idolekty o różnym stopniu zmieszania elementów różnojęzycznych; b) źródłem polszczyzny ludności dwujęzycznej są nie tylko sąsiadujące gwary mazowiecko-podlaskie, ale przede wszystkim wariant regionalny języka ogólnopolskiego i standard ogólno-

<sup>15</sup> Cf. K. Dejna, *Dialekty polskie*, Wrocław 1973.



polski<sup>16</sup>. Można by więc ograniczyć się do określenia „idiolekt mieszane”. Tradycyjnie jednak i tu zwycięży prawdopodobnie termin „gwara mieszana” i tylko za pomocą dodatkowego komentarza trzeba będzie odróżnić opisaną wyżej sytuację od gwar mieszanych ludności jednojęzycznej pogranicza.

Innym radykalniejszym i może czystszy terminologicznie rozwiązaniem byłoby zachowanie terminu „gwara” || „idiolekt mieszany” wyłącznie dla systemu sekundarnego, nie w pełni opanowanego, ludności dwujęzycznej, zaś w stosunku do polskich gwar wschodniopodlaskich ludności jednojęzycznej, ze względu na możliwość jednoznacznego zakwalifikowania ich do polskiego systemu językowego, nie używanie terminu „mieszane”, tylko pokazanie, jaki jest zakres wpływu na nie sąsiadujących gwar innojęzycznych. Warto przy tym przypomnieć, że jedną z zasadniczych różnic między gwarami przejściowymi a mieszanymi jest to, iż mimo obecności w tych ostatnich elementów obu graniczących ze sobą systemów językowych można wyraźnie zaliczyć daną gwarę mieszaną do jednego z nich (przede wszystkim na podstawie cech prozodycznych i struktury gramatycznej). Fonetyka pełni tu rolę wspomagającą<sup>17</sup>.

Osobne zagadnienie przy definiowaniu pojęcia „gwara mieszana” stanowi potrzeba rozróżnienia idiolektów mieszanych i tekstów mieszanych, produkowanych przeważnie w związku z uwarunkowaniami pozajęzykowymi. Np. dwujęzyczna informatorka ze wsi Studzianki koło Wasilkowa w Białostockiem przedstawia polskiej rozmówczyni po polsku (idiolektem mieszanym) sposób usuwania skutków przestרחu u dziecka (odczynianie). W momencie, kiedy przechodzi do podawania formuły o treści magicznej, wplata cały cytat białoruski<sup>18</sup>. Podobnie w żywym dialogu prowadzonym po białorusku na temat niedawnego pożaru nieoczekiwanie pojawia się wstawka polska, gdy treść wypowiedzi kojarzy się ze sprawą załatwianą w mieście przy użyciu języka polskiego<sup>19</sup>. Nasuwa się tu analogia do sytuacji obserwowanej w tekstach folklorystycznych przez J. Bartmińskiego<sup>20</sup>. Podobne i inne jeszcze formy mieszania różnojęzycznych elementów w obrębie jednego tekstu przedstawiają L. Newska i T. Sudnik na przykładzie białorusko-litewsko-polskiego trójlingwizmu<sup>21</sup>.

<sup>16</sup> Szerzej na ten temat E. Smułkowa, *Zagadnienie polsko-białorusko-litewskiej interferencji językowej na ziemiach północno-wschodniej Polski*, „Z polskich studiów slawistycznych”, seria VII, Warszawa 1988, s. 398.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 402.

<sup>18</sup> Tekst nagrany w 1979 roku przez Elżbietę Feliksiak.

<sup>19</sup> E. Smułkowa, *Knyszewicze pow. Sokółka*, [w:] *Teksty gwarowe z Białostoczczyzny z komentarzem językowym*, pod red. A. Obrębskiej-Jabłońskiej, Warszawa 1972, s. 155.

<sup>20</sup> Referat J. Bartmińskiego wygłoszony na konferencji *Zjawiska językowe na pograniczu polsko-ruskim*.

<sup>21</sup> L.G. Nevskaja, T.M. Sudnik, *Dialektnyje kontakty v zone sovremennogo baltijsko-slavjanskogo etnojazykovogo pogranicija*, [w:] *Slavjanskoje jazykoznanije*, Moskwa 1978, s. 286-289.

Zbierzmy teraz podstawowe cechy definicji gwary przejściowych i mieszanych na badanym pograniczu:

Cechy	Gwary przejściowe	Gwary mieszane
1) terytorialność	+	0
2) dwujęzyczność	-	+
3) zakwalifikowanie do jednego języka	-	+
4) prestiż jednego z sąsiadujących ze sobą dialektów (języków)	-	+
5) hiperpoprawność	-	+
6) trwale innowacje jako rezultat interferencji	+	-
7) znaczne zróżnicowanie idiolektalne	-	0
8) bliskie pokrewieństwo dialektów wchodzących w kontakt	+	-
9) cechy definicyjne Małeckiego	+	+

Zerowa charakterystyka gwary mieszanych przy cechach 1 i 7 wynika z podwójnego rozumienia terminu. Przy bardziej rygorystycznym ujęciu, kwestionującym istnienie polsko-białoruskiej gwary mieszanej na tej podstawie, że różna struktura prozodyczna i gramatyczna gwary białoruskich i polskich zawsze pozwala określić przynależność danej gwary do jednego albo do drugiego języka, przy terytorialności jako cesze obligatoryjnej postawilibyśmy -, a przy idiolektalności +.

### 3. Konsekwencje proponowanego ujęcia:

Najistotniejszą konsekwencją powyższego rozgraniczenia i zdefiniowania pojęć „gwary mieszane” i „gwary przejściowe” jest rozumienie pogranicza językowego (w tym przypadku zachodnio-wschodnio-słowiańskiego) jako swoistego arealu badawczego. Przejściowość i mieszanie się wymaga tu dodatkowych, lub wręcz innych, charakterystyk niż w odniesieniu do określanych tymi terminami gwary tego samego języka.

Oprócz gwary przejściowych białorusko-ukraińskich i mieszanych białorusko-polskich, czy ukraińsko-polskich (w dwóch wariantach) istnieją w północno-wschodniej Polsce gwary polskie z elementami białoruskimi i litewskimi, np. gwary sejneńskie wyrosłe na podłożu białoruskim, a opisane szczegółowo przez T. Zdancewicza<sup>22</sup>, których w świetle przedstawionej interpretacji nie można by już dzisiaj nazywać przejściowymi, jak to zrobił autor. Mają bowiem wyraźnie polski system językowy (regionalnie nacechowany) i tylko bliższa analiza historyczno-językowa wskazuje na ich białoruskie podłoże. Oprócz gwary przejściowych i mieszanych oraz idiolektów mieszanych wyróżniam również

<sup>22</sup> T. Zdancewicz, *Z zagadnień gwary przejściowych pogranicza polsko-białoruskiego*, „Z polskich studiów slawistycznych”, Warszawa 1958, s. 205-215; tenże, *Wpływy białoruskie w polskich gwarach pod Sejnam*, Poznań 1966, s. 115.



gwary polskie z wpływami białoruskimi, ukraińskimi czy litewskimi i odpowiednio gwary białoruskie, ukraińskie i litewskie, w których widoczne są wpływy języka polskiego. W ten sposób zakres pojęć przejściowości i mieszania się gwar zostają zawężone w stosunku do praktyki dotychczasowej i nabierają większej precyzji. Określenia „gwary przejściowe”, „gwary mieszane” stają się faktycznie terminami.

Możliwość wyraźnego zakwalifikowania danej gwary do jednego z dwóch sąsiadujących obszarów językowych nie pozwala na jej określenie jako przejściowej, mimo obecności w niej niektórych elementów właściwych drugiemu językowi.

Przy takim ujęciu rozgraniczenia pojęć „gwara mieszana” i „gwara przejściowa” nie można, jak proponował M. Karaś, traktować gwar mieszanych jako wcześniejszego etapu rozwoju gwar przejściowych. Gwary mieszane i gwary przejściowe mają inną genezę i inne mechanizmy tworzenia. Przejściowość jest wynikiem długotrwałego wspólnego rozwoju gwar na styku języków bliskopokrewnych; idiolekty mieszane powstawać mogą wszędzie tam, gdzie prestiż jednego z języków i utylitaryzm powodują dwujęzyczność lub w jej konsekwencji całkowite przechodzenie na język sekundarny, stopniowo coraz lepiej przyswajany.

Powyższą propozycję traktuję jako wstęp do dyskusji, która winna jeszcze owo rozgraniczenie pojęć uściślić.

## DYSKUSJA nad referatem Elżbiety Smułkowej

**Adam Demartin**

Chciałbym od razu ustosunkować się i jednocześnie podzielić się refleksjami, które nasunęły mi się po wysłuchaniu referatów, szczególnie prof. prof. Łesiowa, Riegera, Smułkowej i Tołstojowej. Chodzi mi o kilka kwestii; akurat tak się składa, że sam zajmuję się podobnymi sprawami.

Pierwsza uwaga, która pojawiła się, dotyczy bilingwizmu w związku z wzajemnymi wpływami polsko-ukraińskimi. Z moich własnych obserwacji, nie tylko jako językoznawcy, ale także jako człowieka, który urodził się w miejscowości, gdzie bilingwizm jest praktycznie namacalny, oraz na podstawie badań przeprowadzonych na tych terenach przez Oskara Kolberga, doszedłem do wniosku, że bilingwizm wpływał na stosunki międzyludzkie. I tak, jeśli w danej wsi był Polak superszowinistą, to nie mówił po ukraińsku, jeżeli zaś Ukrainiec był superszowinistą, to nie mówił po polsku. Natomiast wszyscy inni mówili w obydwu językach. Przykładem potwierdzającym tę tezę jest moja własna osoba. Od dzieciństwa mówiłem obydwoma językami, na co dzień posługi-

wałem się językiem polskim i ukraińskim, moi koledzy ze szkoły, np. ukraińskiej, również mówili po polsku i ukraińsku. Bilingwizm wydaje mi się możliwy wówczas, gdy wieś jest zamieszkała w jednakowym procencie przez jednych i drugich. Tu należy wykluczyć niektóre wsie górskie, np. przysiółki daleko położone od centrum. Kilku mieszkańców owych przysiółków, szczególnie tych, którzy raz w roku przychodzili do cerkwi (np. na Wielkanoc), na pewno nie mówiło po polsku, mimo że w centrum mieszkali Polacy.

Tutaj kojarzy mi się to ze sprawą twórczości ludowej. Tę kwestię w pewnym stopniu porusza referat pana doc. Jerzego Bartmińskiego. Dostrzegłem bowiem taką ciekawostkę: oto w pieśni ukraińskiej pojawiły się elementy polskie i odwrotnie – w polskiej pieśni, szczególnie religijnej, znajdujemy elementy ukraińskie. Podejrzewam, że ten dziad, który siedział pod cerkwią i śpiewał po ukraińsku, za chwilę przenosił się pod kościół i śpiewał już po polsku. Wszystko to podyktowane było oczywiście chęcią większego zarobku. Ciekawostką jest w tym wszystkim to, że w owych polskich pieśniach śpiewanych przez dziada napotkać można mnóstwo ukrainizmów stworzonych przez niego samego. Interesujące i oczywiste jest to, że w polskich pieśniach znajdujemy masę ukrainizmów. Na podstawie badań folkloru zauważyłem, że owi twórcy ludowi, głównie z terenów Huculszczyzny, Pokucia, Bojkowszczyzny i Łemkowszczyzny stosowali dla celów rytmicznych ukraińskie pełnogłosowe, słowackie postaci typu -ra, -la lub polskie grupy typu -r-, -ło-, -re-, -le, czyli korzystali jak gdyby z trzech języków.

Chciałbym zwrócić tu uwagę również na to, że występujące w pieśniach ukraińskich polonizmy służyły celom ośmieszającym. Kolberg nazywa je pieśniami typu „stany, rody”, my moglibyśmy nadać im określenie pieśni typu etnicznego (w pieśni wyśmiewa się Polaka albo Żyda). Zauważyłem też, że język pieśni śpiewanych przez starsze pokolenie różni się od języka pieśni śpiewanych przez młodsze. Miał na to niewątpliwie wpływ rozwój przemysłu, praca w mieście albo dużym ośrodku przemysłowym, zatem wszędzie tam, gdzie był przemysł. W owych zakładach pracowali nie tylko Polacy, również i Niemcy. Tutaj pojawia się bardzo interesująca kwestia, którą chciałbym poddać pod rozwagę: dlaczego Niemcy, którzy mieszkali także w Karpatach, na Huculszczyźnie czy Łemkowszczyźnie najczęściej polonizowali się, a nie ulegli wpływom ukraińskim, ale to już sprawa natury socjologicznej. Chciałbym zwrócić uwagę i na to, że polonizmy występujące w pieśniach ludowych dotyczyły tylko niektórych zagadnień. Pierwszą grupę takich zagadnień stanowiły wyrazy związane z dworem szlacheckim, drugą słownictwo wojskowe, trzecią zaś sprawy dotyczące słownictwa baśniowego.

Jest rzeczą ogólnie wiadomą, że utwory folklorystyczne przebywają pewną drogę i w związku z tym mam pytanie do pani prof. Tołstojowej, czy atlas, o którym pani mówiła, tzw. atlas etnolingwistyczny uwzględni owe wędrówki pewnych tworów folklorystycznych, a nawet obyczajowo-zwyczajowych?

**Jerzy Bartmiński**

W przedstawionych referatach prof. prof. L. Bednarczuka i E. Smułkowej oraz Swietłany Michajłowny Tołstojowej padły słowa kluczowe dla tematyki naszej konferencji, słowa tworzące instrumentarium terminologiczne badaczy pogranicza językowego: bilingwizm, kontakt językowy, interferencja, pogranicze językowe – i zwłaszcza – gwary mieszane i gwary przejściowe. Prof. Bednarczuk wprowadził dla interpretacji sytuacji językowej na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego pojęcie ligi językowej, wydaje mi się bardzo szczęśliwie.

Ale nie wszystkie terminy, i pojęcia stojące za nimi, są wystarczająco jasne.

Nie mam żadnych wątpliwości, jeśli idzie o mapowanie faktów językowych na pograniczu dwóch języków, np. zróżnicowania semantyki poszczególnych słów, tak jak to robi prof. Tołstojowa. Rzeczywiście pogranicze językowe jawi się nam wtedy jako swoisty teren językowy, na którym znaczenia słów podlegają procesom interferencji. Natomiast uogólnienia idące w kierunku operowania terminami „dialekt przejściowy”, „dialekty mieszane”, wprowadzane przez prof. Smułkową w jej gruntownym i ważnym referacie (mające zresztą długą tradycję w polskiej dialektologii) rodzą we mnie pewne pytania. Chciałbym je tu zasygnalizować. Wszyscy zgadzamy się, że należy odróżnić język i użycie, system i tekst. Na pewno istnieją teksty mieszane językowo, będą w swoim referacie mówił o takich, na pewno na słowiańskich pograniczach, w warunkach bilingwizmu jest ich więcej (polsko-ukraińskie, polsko-czeskie, polsko-słowackie), znamy też teksty będące mieszaniną polsko-lacińską (makaronizm, melanż) czy polsko-niemiecką. Z faktu pojawiania się mieszanych tekstów nie wyciągamy jednak wniosku, że zachodzi na pewnych terenach czy w pewnych środowiskach mieszanie języków. Owszem, przyjęło się mówić o gwarach mieszanych i przejściowych. Pytanie bardzo istotne, dotyczy – że tak powiem – „ontologii” takich gwar mieszanych i przejściowych. Podejrzewam, że inteligentny dialektolog dysponujący danymi opracowanymi kartograficznie byłby w stanie udowodnić mieszany czy przejściowy charakter wszystkich dialektów, w tym sensie, że potrafiłby doszukać się takich cech, ze względu na które dany dialekt okazałby się przejściowy w stosunku do dialektów sąsiednich. Ale czy tak rozumiany dialekt przejściowy nie byłby jedynie swoistym konstruktem idealizacyjnym przynależnym do sztucznego języka (metajęzyka) opisu konstruowanego przez badacza? I dalsze pytanie: Czy struktura dialektu (języka) mieszanego lub przejściowego jest rzeczywiście jakoś inną od struktury dialektów (języków) niemieszanych i nieprzejściowych, czy jest on w jakimś uchwytym, wewnętrznym sensie mniej systemowy? Na koniec pytanie: Czy przejściowość dialektu (języka) jest jakoś uświadamiana przez jego użytkowników, przez mówiącą społeczność, tzn. czy ma jakąś realność psycho-kulturową w perspektywie podmiotowej?

## Elżbieta Smulkowa

Pozwolę sobie zacząć od najistotniejszych, jak mi się wydaje, spraw, mianowicie od tego, co było tematem wystąpienia pana docenta Bartmińskiego. Związane jest to nie tylko ze sprawą samej terminologii. Za każdym terminem kryje się jakieś pojęcie i ważne jest, abyśmy rozumieli to samo używając tych samych terminów. Przepraszam za zupełnie elementarne rozróżnienie, które dla porządku przytoczę. W tradycji polskiej, począwszy od Małeckiego, gwary przejściowe są to te gwary, w których jedne cechy rozwijają się według dialektu A, inne zaś według dialektu B. Zaś gwary mieszane na pograniczu mają kontynuanty tej samej cechy językowej w części wyrazów zgodnie z rozwojem w dialekcie A, w innym zgodnie z dialektem B. Jest to różnicowanie, które w literaturze dialektologicznej nie jest konsekwentnie przestrzegane, mimo używania obydwu terminów. Profesor Z. Stieber na przykład, który wiele uwagi poświęcił problematyce słowiańskich pograniczy gwarowych, w podstawowej pracy na ten temat *O powstawaniu słowiańskich gwar przejściowych* (1938) używa tylko terminu „gwary przejściowe”. Wynika z tego, że profesor pominął, żeby nie powiedzieć zlekceważył, rozróżnienie Małeckiego, które było wprowadzone wcześniej (1933). Chronologia druku prac na ten temat jest o tyle ważna, że prof. Stieber sam nieraz używa terminu „gwary mieszane”, jak to jest na przykład w *Genezie gwar laskich* (1934), w stosunku do tych terenów gwarowych, które później określa jako przejściowe.

Teraz słów kilka na temat użycia obu terminów w radzieckiej literaturze dialektologicznej. Jeśli chodzi o zespół zajmujący się Polesiem, a więc terenem o problematyce językowej podobnej do naszej, tzn. zespół prof. Tołstoja, w którym pracują także dialektolodzy białoruscy, mogę powiedzieć, że terminy *perechodnyje* i *smešannyje govory* używane są przemiennie i rozróżnianie ich dla niektórych członków zespołu jest po prostu nieistotne.

Moje propozycje zmierzają do zawężenia i rozgraniczenia obu terminów. W literaturze językoznawczej często różne w swym charakterze gwary nazywa się przejściowymi. Na przykład polskie gwary suwalskie czy sejneńskie są często nazywane „gwarami przejściowymi” tylko na tej zasadzie, że zachowują pewne cechy białoruskie i litewskie w systemie gwarowym polskim. Sądzę, że jest to inny rodzaj przejściowości od tego, kiedy na pograniczu gwar systemów bliskopokrewnych mamy do czynienia z takim stopniem przejściowości, w którym obiektywne zaliczenie danej gwary do jednego z dwóch graniczących systemów napotyka duże trudności; jest to praktycznie niemożliwe, na przykład część gwar przejściowych białorusko-ukraińskich byłego powiatu hajnowskiego na Białostocczyźnie. Zakres pojęcia „gwary przejściowe” chciałabym ograniczyć do sytuacji wyżej scharakteryzowanego typu, natomiast gwary suwalsko-sejneńskie rozpatrywać jako gwary polskie o zjawiskach substratowych białoruskich lub z zapożyczeniami.